

## Rolnicy znów wyszli na ulice: protest w pow. sępoleńskim

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 17 grudnia 2015



**Już po raz 3 rolnicy z pow. sępoleńskiego wyrażali swoje niezadowolenie z powodu niskich cen żywca. Wczoraj między godziną 11:00 a 12:00 zablokowali drogę krajową nr 25. Jak wiele blokad jeszcze nas czeka?**

Pogarszająca się sytuacja na rynku trzody chlewnej jest problemem globalnym, jednak polscy rolnicy są w wyjątkowo trudnej sytuacji.

dr Tadeusz Blicharski, prezes PZPTCh

Wcześniejsze protesty odbyły się 2 i 9 grudnia. Pierwszy w samym Sępólnie, za drugim razem rolnicy zablokowali już drogę. Podczas wczorajszego mieli ze sobą transparenty z hasłami: „**Nie będzie w Polsce dobrobytu, jak nie będzie na świnie zbytu**”, „Zamiast żywność produkować musimy dziś strajkować i kierowców denerwować” czy „**Jedzcie polskie kabany**, a nie made in Germany”. Według informacji z KPP w Sępólnie Krajeńskim mimo blokady ruch odbywał się w miarę płynnie.

Przeciwny takim protestom jest Sławomir Izdebski, przewodniczący [OPZZRIR](#): – *W tej chwili radziłbym się wstrzymać z jakimikolwiek akcjami, przynajmniej do soboty. Rozpocznie się wówczas **Krajowy Kongres Rolnictwa RP**. Póki co złożyliśmy swoje postulaty stronie rządowej. Jeśli polscy rolnicy nie otrzymają pomocy, wówczas akcja protestacyjna obejmie cały kraj. Zastanowimy się też nad terminem. W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć kiedy.*

Jeśli polscy rolnicy nie otrzymają pomocy, wówczas akcja protestacyjna obejmie cały kraj.

Sławomir Izdebski, przewodniczący OPZZRIR

Z opinią, że producenci trzody chlewnej są obecnie w wyjątkowo trudnej sytuacji, zgadza się dr Tadeusz Blicharski, prezes [Polskiego Związku Producentów Trzody Chlewnej](#): – *Pogarszająca się sytuacja na rynku trzody chlewnej jest problemem globalnym, jednak polscy rolnicy są w wyjątkowo trudnej sytuacji – wyjaśnia. – W innych państwach jednak, jak np. w Niemczech, za niskimi cenami idzie silnie wsparcie państwa. Poza tym w Polsce mamy małe stada i przy obecnych kosztach rolnicy nie są w stanie sobie poradzić.*

Według dr Blicharskiego dla hodowców, którzy posiadają **małe stada**, szansą są nowe przepisy o sprzedaży bezpośredniej, pozwalające na sprzedaż mięsa z własnego uboju. Może to wielu z nich uratować przed bankructwem. I jak podkreśla nasz rozmówca: – *Próbujmy za wszelką cenę się **łączyć**. To pozwoli wykluczyć pośrednika w rozmowach z zakładami przetwórstwa i wynegocjować lepsze ceny.*